GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 205. W Środę dnia 2. Września. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Sierpnia.

Dzienniki urzędowe donoszą, że rząd otrzymał nadesłane »Etną« wiadomości W Egipcie i Syryi aż do 6. Sierpnia zupełna panowała spokojność. Powstania na Libanie już więcéj nie wznowiono. Wicekról przyjął wiadomość o traktacie Londyńskim z wielką spokojnością umysłu i czynnie się zajmuje środkami obrony. Urzędowego uwiadomienia o traktacie od konferencyi Londyńskiéj jeszcze przy odejściu «Etny« nie otrzymał. — Ostatnie to twierdzenie sprzeciwia się wszystkim innym doniesieniom z Alexandryi; przypuścić jednak należy, że rząd lepiéj w téj mierze jest zawiadomiony niż osoby prywatne, i że okoliczność takową raczéjby był milczeniem pominął, niż żeby tak pewne przeczenie miał publicznie ogłosić. (Podług listu z Konstantynopola z d. 5. Sierpnia miał okręt parowy z 4ma Kommissarzami mocarstw sprzymierzonych, którzy traktat ten w urzędowy ogłoszą sposób, dopiero d. 7. Sierpnia ztamtąd odpłynąć; ale nie jest do prawdy niepodobną rzeczą, że Konsulowie, otrzymawszy depesze swoje z Europy, z własnego natchnienia Mehmeda Alego o toku rzeczy zawiadomili.)

Już się kilkakrotnie zapytywano Ministeryum, co myśli przedsięwziąść z wychodźcami hiszpańskimi, w liczbie 30,000, na których utrzymanie skarb codziennie najmniéj 20,000 franków wydaje. Messager, potwierdzający powyższe podanie, powiada: »Należało się spodziewać, że wielu wychodźców starać się będzie wyjść z tak przykrego i dla kraju, który ich przyjął, tak uciążliwego położenia, przyjmując służbę w szeregach legionu zagranicznego. Ale rzecz ma się inaczéj. Mimo to, że każdemu wstępującemu w szeregi tego legionu nagrodę ofiarowano, ledwo ich się 600 zgłosiło. Położenie takowe oczywiście długo trwać nie może, i słusznie wzywają rząd, aby coś stanowczego w téj mierze postanowił. Ludzkość nie dozwala mu odesłać tych nieszczęśliwych do Hiszpanii, bez otrzymania od rządu Hiszpańskiego rękojmi ich bezpieczeństwa; ale z drugiéj strony zaciągnięte względem Francyi obowiązki zakazują mu także ponosić jeszcze nadal tak nieużyteczne ofiary. Z dwojga jedno: Albo rząd musi się ułożyć z Hiszpanią o amnestyą, na mocy któréj mogliby wychodzcy bez najmniejszego niebezpieczeństwa do swéj powrócić ojczyzny, albo też musi w jakikolwiek bądź sposób użyć tych, żywionych przez siebie wychodźców. Czego kraj dla własnych swych nie czyni

dzieci, nie może dla cudzoziemców uczynić, jakkolwiek los ich politowanie wzbudza. Francya musi teraz na swoje najdroższe i najważniejsze sprawy znaczne rozwiązać kapitały, i ma niezaprzeczone prawo żądania od tych, których wspiera, aby jej ile możności pożytecznymi się stali.«

Konstytucyonista zawiera co następuje: „Panowie Montefiore i Cremieux stanęli w Alexandryi; pierwszego przedstawił Wicekrólowi Pułkownik Hodges, a drugiego Pan Cochelet. Skargi żydów były bardzo przesadzone; rząd Egipski nigdy ich nie niepokoił, a inne narody nie mieszają się do nich. Pan Demeloise ukończył pracę swoję w Damaszku; sprawozdanie jego zgadza się z sprawozdaniem Pana Ratti-Mentona."

Giełda z dnia 24. Sierpnia. Dziś papiery publiczne znacznie poszły w górę. Twierdzono, że rząd nader pomyślne od Pana Guizota otrzymał wiadomości, z których wnosić można, że traktat Londyński dozna znacznych zmian, zgodnych z honorem i interessem Francyi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Sierpnia.

Times powiada, że Hrabia Orłow mianowany Naczelnym Wodzem armii Rossyjskiéj, zebranéj w południowych prowincyach Cesarstwa Rossyjskiego i nad brzegami morza Kaspijskiego. «Hrabia Orłow, dodaje ten dziennik, zawarł właśnie traktat z Chunkiar-Iskelessi.«

Poseł Pruski, Baron Bülow, wyjechał ztąd dziś rano do Berlina, a Baron Schleinitz, który niedawno temu wstąpił w miejsce Barona Werthera, w charakterze pierwszego Sekretarza legacyjnego, sprawować będzie pod nietbytność jego urząd Sprawującego interessa. Rozeszła się pogłoska, że Baron Bülow może tu więcej nie powróci, nad czém dzienniki tutejsze mocno ubolewają. W artykule jednym Morning-Post, powtórzonym przez ministeryalny Globe, wyrażono o tym przedmiocie: „Jeżeliby ta tak bardzo upowszechniona pogłoska potwierdzić się miała, tyle tylko powiedzieć możemy, że nieobecność jego mocnoby się tu uczuć dała, a towarzystwo dyplomatyczne, które już i tak wiele z swego dawnego utraciło blasku, znacznieby się znowu uszczupliło. Natężenia, jakim się Baron Bülow przy sposobności konferencyi Belgijskiéj tak czynnie oddawał, tak szkodliwy na zdrowie jego wpływ wywarły, że w roku zeszłym, po załatwieniu owéj sprawy, zmuszonym się być widział przez czas niejaki urzędowania swego zaniechać. Baron Bülow przebywał w Londynie w ciągu panowania trzech monarchów i przez lat 13 reprezentował Króla swego przy Dworze tutejszym. Przez swoję uprzejmość i wesołość charakteru zjednał sobie wziętość w towarzystwach angielskich, a nieugięty jego charakter zednał mu szacunek naszych po sobie następujących Monarchów i różnych Ministrów. Wilhelm IV. i owdowiała Królowa nawet, jeżeli się nie mylimy, jedno z dzieci jego do chrztu podawali. Znakomity ten dyplomatyk posiada w wysokim stopniu zaufanie obecnie nam panującéj N. Królowéj. Mało ludzi zdołało tak jak on połączyć tyle żywości i zwinności z taką wytrwałością i ścisłem pełnieniem swoich obowiązków urzędowych. Mało posiadało w tak wysokim stopniu owę delikatną taktykę, przez którą pierwszy wątek układów w owéj dyplomatycznéj machinie się zawięzuje, w któréj traktaty osnowują i na trwałe tkaniny, tworzące węzły między odległemi krajami, zamieniają. Główna zasługa Barona Bülowa polega przecież na tém, że był pośrednikiem. Położenie Pruss, sposób myślenia jego dawniéjszego Monarchy, którego stratę jeszcze teraz opłakujemy i po którego dostojnym Następcy równego się sposobu myślenia spodziewamy; wszystko wskazuje systemat pojednania. Tego systematu trzymają się szczególniéj Prussy w pytaniu turecko-egipskiém, w którém prócz stopnia pierwszego rzędu, jaki jako mocarstwo europejskie zajmują, i względu na dobro ogólne, żadnego nie mają udziału. W tym względzie szczególniéj żałujemy odjazdu tak do pojednania skłonnego i osobisty wpływ mającego dyplomatyka, jakim jest Baron Bülow. Życzymy mu jak największéj pomyślności na przyszłość i musimy nam z przyjacielskiego samolubstwa dozwolić jeszcze życzyć, aby powrócił do kraju, w którym pomiędzy tylu szacującemi go i kochającemi osobami nigdy się wygnańcem czuć nie będzie.«

Egipt.

Konstytucyjonista, na wpółurzędowy organ Pana Thiersa, zamyka następujące doniesienie z Alexandryi z dn. 7. Sierpnia: „Statek parowy „Aetna," który przywiozł instrukcyje dla generalnego konsula francuskiego, P. Cochelet, po dwunastodniowym pobycie na przystani tutejszéj dzisiaj znowu ztąd odpłynie; korzystam więc z téj sposobności, aby Panu kilka ważnych nowin udzielić. Ledwo co się dowiedziano, że między Anglią, Prussami, Austryją i Rossyją traktat stanął, zmierzający do zniszczenia potęgi Mehmeda Alego (?), gdy tenże prawie równocześnie w skutek tego traktatu ultimatum od konsulów Anglii i Rossyi otrzymał. Żądają od Mehmeda Alego zwrotu Syryi i niezwłócznego wydania flotty

tureckiéj. Niepotrzebuję zaiste Panu powiedzieć, jaką da odpowiedź. W téj chwili wybiera się w podróż i nie dawszy żadnéj explikacyi na takowe ultimatum, fortyfikacyje oglądać będzie, czy są w należytym stanie. Wojna więc co chwila niezawodnie wybuchnie. Egipt do żadnych przyzwoleń się nie skłoni. Mocarstwa, które traktat ten podpisały, chciały nas zapewne tylko zastraszyć. Jeżeli, o czém bynajmniéj nie wątpim, Francyja nam dopomoże, połączonych sił Anglii i Rossyi obawiać się nie potrzebujem. Jakkolwiek bądź, uzbrojeni jesteśmy i przygotowani na wszystko, skądkolwiek na nas napadną. Mianowicie radzimy flocie angielskiéj, aby wpłynięcia do portu gwałtem nie doświadczała; mamy li tylko w tym porcie 19 okrętów liniowych, między témi 12 egipskich o 100 działach i 7 tureckich, w trzech rzędach w linii bojowéj ustawionych. Oprócz tego mamy tam 30 fregat, korwet i brygów, z 3000 dział, a przy każdém wnijściu ustawiono bateryję, tak dalece, że w téj chwili i najstraszniejsza flotta bez pozwolenia rządu do portu Alexandryjskiego wpłynąć nie zdoła. Ciekawi więc jesteśmy, jakim sposobem mocarstwa Wicekróla do przyjęcia podanych warunków zniewolić myślą. Wszędzie na nieprzebyte natrafią trudności. Być może, że podczas powstania w Syryi widoki dla nich były pomyślniejsze i że się też na to spuszczano; ale obecnie powstanie to zupełnie przytłumiono a Mehmed wszelkiemi siłami swémi na morzu i na lądzie rozrządzać w stanie. — Jakoż jest on téż zupełnie spokojny i stałości charakteru swego kłamstwa nie zada. Mocarstwa, które traktat podpisały, tak mało téż na uległość z jego strony rachują, że konsulowie ich natychmiast po wręczeniu ultimatum, nie doczekawszy się nawet odpowiedzi, przewidując bliski wybuch wojny, kupców Europejskich wezwali, aby w przedsięwzięciach swoich handlowych z Wicekrólem albo jego ajentami ostróżnie postępowali. Tak tedy mamy wojnę; ale wszystko to (powtarzam) przewidziano i na wszystko się przygotowano. O to stan rzeczy w chwili odpłynięcia Aetny.«

Inne gazety francuskie nieco odmienne od tego umieszczają sprawozdanie téjże daty: »Pan Cochelet otrzymane statkiem parowym depesze niebawem Wicekrólowi wręczył, wzywając go (według pogłoski), aby za radą Francyi poszedł i uniknął katastrofy, która go czeka, gdyby wnioski mocarstw wprost miał odrzucić. P. Cochelet miał oświadczyć, że Francyja protokułu Londynskiego nie podpisała i przy wykonaniu postanowionych przez cztéry mocarstwa przeciw Egiptowi środkach, neutralną być postanowiła. Oświadczenie to Wicekrólowi do gustu przypadło; przekonany bowiem (jak powiadają), że bez współdziałania Francyi Anglicy nic nie będą mogli przedsięwziąć i że sam ich zwalczyć zdoła. Odrzekł więc Panu Cochelet, że zważywszy na obecny stan sprawy całéj, flotty tureckiéj nie wyda i swoje i rodziny swojéj losy na wolę i łaskę opatrzności zdaje. Pułkownik Hodges, przez Lorda Stopforda w instrukcyje opatrzony, miał wczoraj publicznie powiedzieć, że teraz już wszystko gotowo i uporządkowano; że raz jeszcze Wicekróla odwiedzi tusząc sobie, że Bóg »biednemu Baszy« oczy otworzy, aby się na oczewistą nie narażał zgubę. — Dopis. Basza dzisiaj rano do Mansurah się udał, zapewne aby wizyty konsula angielskiego uniknąć.

W litografowanym paryskim korrespondencie donoszą z Alexandryi pod tąż datą: »Przekonani jesteśmy, że Ibrahim Basza po pierwszém czynném wmieszaniu się mocarstw naprzeciw Konstantynopola wyruszy; wszyscy przyjaciele i pochlebcy jego go do tego zachęcają, chociaż to największą by było klęską do sprawy Egipcyjan. Stanowisko bowiem Ibrahima mimo liczby wojska i ilości materyjału bardzo słabe, bo armia ta źle organizowana, a materyjał lichy. Sama tylko massa go zaślepia; sądzi, że każdemu mocarstwu czoło stawić może. Rossyi się nie obawia, kiedy tę, (zdaniem jego) Czerkiesy na wodzy trzymają.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Nowy-York, dnia 20. Lipca.

W przeszłym miesiącu na parostatku przeznaczonym z Cincinnati do Pittsburga wykonany został przez jednego Murzyna morderczy zamach na 60 do 70 podróżujących z powodu, że przy rozprawianiu o emancypacyi niewolników znaczna większość okazała się jéj przeciwną. Murzyn będący podsternikiem zatruł chléb dla tego towarzystwa przeznaczony; wszyscy podróżni zachorowali, ale przez użycie skutecznego przeciw truciźnie lekarstwa, zostali uratowani. Murzyn, który przyznał się do zbrodni, został uwięziony w kajucie, lecz rzucił się przez okno w morze i nie wiadomo, czy utonął lub się wyratował.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 35. i zawiera: 1) Völkerschau auf Reisen von Theodor Mundt (dokończenie). 2) Literatura krajowa. Poezya. Krakowiak przez E. W. 3) Koszowata. Powieść (dal-

szy ciąg). 4) Listy agenta Saskiego podczas bezkrólewia po Auguście III. (dokończenie). 5) Krytyka. Obraz myśli mojéj na pamiątkę żonie i dzieciom, przez F. Bachwica (ciąg dalszy). 6) Doniesienia literackie.

Z Warszawy. — Pierwiosnek, Noworocznik złożony z pism samych dam, od lat trzech już wychodzący, wydanym będzie i na rok czwarty to jest 1841. — Dziełko to, nie zbaczając z obranéj przez siebie drogi, obejmować będzie artykuły kreślone wyłącznie piórem kobiet, łączące cel moralny z pewną wartością literacką, a tém samém mogące służyć młodym osobom za wzór i rozrywkę. — Redaktorka Noworocznika zaprasza przeto szan. autorki, które ją w poprzednich latach pracą swoją wspierać raczyły, równie jak inne damy zajmujące się piśmiennictwem naszém, aby artykuły przeznaczone do Pierwionka chciały przesyłać pod adressem Redaktorki Noworocznika Pierwiosnek do Biura Informacyjnego na Krakows. Przedm. o ile można najwczesniéj, gdyż z ostatnim dniem Październiknika druk Noworocznika zamkniętym zostanie.

Rozmaitości Lwowskie piszą: Znakomity malarz czeski Führich maluje właśnie w Pradze dla Hrabiego Raczyńskiego do Berlina, obraz na tle złotém przedstawiający tryumf religii chrześcijańskiéj.

W najnowszych numerach lipskiéj »Gazety muzycznéj« czytamy obszerny nekrolog Franciszka Lessla z Warszawy, znanego jako kompozytora.

Wspomnienie o Florencyi. (*Dok.*) — — Z pomiędzy okazałych pałaców, które dla każdego ukształconego cudzoziemca otworem stoją, pałac Orlandini, mieszkanie księcia Montfort *) pierwsze zajmuje miejsce. Pałac ten wznosi się pośród miasta, niedaleko pałacu katedralnego. Fasada jego nie jest imponującą, lecz w naiszlachetniejszym stylu zbudowana. Nie jest on podobny ani do pałacu Strozzi albo Strozzino; nie wyzywa on przechodzących do zatrzymania się i podziwiania go, lecz zniewala ich, aby do przyjemnych i smakownie ozdobionych jego gmachów wstąpili. Po lewéj stronie portyku jest pracownia księcia Montfort, w któréj książę swoje »Pamiętniki« pisze. Gabinet ten smakownie ozdobiony; trofeami i relikwijami z dawniejszych czasów zapełnione śklanne szafy zajmują jednę stronę pokoju. Obszerne i spaniałe sale pierwszego piętra są na bale, koncerty i soirées przeznaczone. Rodzina księcia po obiedzie zgromadza się zwykle do gościnnéj sali i rozmawia tamże z niektórymi przyjaciołmi swojego domu. Na dużym, okrągłym stole leżą najciekawsze dzienniki i kilka imionników różnéj objętości. Jeden z tychże jest może największym i najsłynniejszym w całym świecie. Wszyscy przez Florencyę przejeżdżający malarze, pozostawili w nim swoje nazwiska i rysunki swéj ręki. Horacy Vernet odrysował w nim grenadyjera dawnéj gwardyi, który się na złamanym słupie opiera. Na tym słupie wypisane są nazwy bitew przez Napoleona stoczonych, krom ostatniéj, któréj mie sce czarna zasłona pokrywa. Śmierć księżnéj Montfort przerwała zwyczajny tryb zabaw tego gościnnego mieszkania, w którem z równém wdziękiem jak i skromną godnością honory gospodyni domu czyniła. Książę po tym bolesnym, nader dotkliwym przypadku, opuścił pałac Orlandyni i w podróż, w odległe kraje się udał. — W r. 1834 dawano w pałacu księcia, bardzo zajmujące koncerty. Trzéj wielcy artyści żyli podówczas w Florencyi: Tacchinardi, poprzednik Rubiniego, jego córka Persiani i Duprez. Tych troje artystów prócz wielu innych przyjmował książę jak najuprzejmiéj w swoim domu. Córka księcia Poniatowskiego łączyła swój piękny talent z doskonałością nadmienionych artystów. Kawaler Sampierri, pierwszy wirtuoz na fortepijanie w Florencyi, akompanijował jéj przy śpiewie. Używaliśmy w owych wieczorach prawdziwéj słodyczy pięknego kunsztu. Bal zaczynał się o północy i trwał częstokroć aż do dnia białego. Słusznie powiedzieć można, iż cała Europa zaproszona bywała na te festyny; nie masz bowiem tak wielkiego jak też małego kra u, któryby tam w obojéj płci nie miał swego reprezentanta: Włochy, Niemcy, Francuzi, Anglicy, Polacy tańczyli tam kadryla, a żaden z nich nie odróżniał się swoją narodowością.

*) **Hieronim Bonaparte, najmłodszy brat Napoleona.**

OBWIESZCZENIE.

Uwiadomiając nieznajomych wierzycieli zmarłego na dniu 2. Grudnia r. 1803. w Siedlcu Kasztelana Onufrego Krzyckiego o nastąpić mającym podziale massy pozostałości jego, wzywamy ich, aby się najdaléj w terminie celem deklaracyi względem planu dystrybucyjnego na

dzień 9. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj w izbie instrukcyjnéj przed Ur. Pohle Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym, zgłosili.

Poznań, dnia 15. Lipca 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
I. Wydział.